

# Irena Jaroszyńska

---

## W poszukiwaniu śladów braci w wierze

---

Awazymyz : pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów nr 1(10), 12-13

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## W poszukiwaniu śladów braci w wierze

Ostatnio dane mi było odwiedzić Kair – miejsce, gdzie historia sprzed 4 tysięcy lat splata się z dniem dzisiejszym, gdzie turyści przemierzają wytyczony przez przewodniki szlak po to, by przywieźć do domu swój wizerunek na tle piramid czy sfinksa. Historia Kairu karaimejskiego jest im nieznana, chyba że wcześniej zapoznali się z pracą Szymona Szyszmana „Karaimizm”<sup>1</sup>, bądź sami studiowali historię naszej religii...

### Wyznawcy religii karaimejskiej pod piramidami

W średniowieczu Kair był siedzibą najważniejszej i najsilniejszej gminy wyznawców karaimeizmu w krajach arabskich. Ze względu na częste kontakty z Europą gmina w Kairze była najbardziej znaną na Zachodzie gminą karaimejską. Dużo karaimejów mieszkało w Fustacie („Starym Kairze”) – pierwszej arabskiej stolicy Egiptu, gdzie zajmowali wysokie stanowiska. Pod względem kulturalnym i duchowym karaimejska gmina w Egipcie wslawiła się wieloma pismami swoich teologów i podróżników – niektórzy pochodzili z Północnej Afryki.

Po II wojnie światowej gmina karaimejska w Kairze była największą na świecie. Liczyła około siedmiu tysięcy mieszkańców, w większości ubogich, drobnych rzemieślników zajmujących się różnym rzemiosłami: stolarstwem, tkactwem, krawiectwem, złotnictwem, grawerstwem, jubilerstwem i in. Nieliczną klasę średnią stanowili trochę bogatsi rzemieślnicy (szczególnie jubilerzy) i kupcy. Bardzo niewielu było bogatych kupców, właścicieli nieruchomości, czy posiadaczy ziemskich. Poza tym była jeszcze bardzo mała grupa urzędników biurowych. Karaimejów wolnych zawodów (lekarzy, dentystów, aptekarzy, adwokatów, inżynierów itd.) było zaledwie kilkudziesięciu. Tak więc mniejszość karaimejską stanowiły wszystkie warstwy socjalne miasta. Jak i na całym Wschodzie, klasy karaimejów zamożnych różniły się od niebogatych i miejscem zamieszkania w aglomeracji miejskiej. Klasy niskie i średnie mieszkaly w starej dzielnicy Choronfisz w centrum miasta, gdzie znajdowała się – niestety bardzo już wtedy zaniedbana – stara karaimejska kienesa i siedziba gminy. Bogatsi osiadali albo w nowej dzielnicy Abasiya (gdzie została zbudowana nowa kienesa) albo w Heliopolu, nowoczesnym przedmieściu Kairu, obecnie stanowiącym prestiżową dzielnicę stolicy.

Klasy niskie i średnie zachowały styl życia bardzo bliski wschodnim tradycjom. Przedstawiciele klas wyższych, którzy wykształcenie zawodowe często zdobywali w Europie, zachowaniem i ubiorem zbliżali się do europejskiego sposobu życia, podążając tym samym za coraz bardziej rozpowszechniającą się na Wschodzie tendencją. Nawet mężczyźni coraz częściej rezygnowali z noszenia prawie obowiązkowego niegdyś tarbuszu (czerwonej filcowej czapki).

Kobiety kształcąc się i rezygnując z niektórych zwyczajowych ubiorów stwarzały wrażenie wyemancypowanych; w rzeczywistości zaś nadal obowiązywał patriarchalny typ rodziny wschodniej.

Język arabski był używany w życiu codziennym, kulturalnym i duchowym. W dzielnicy Choronfisz działała szkoła parafialna kierowana przez karaimejów i wspierana przez Państwo Egipskie. Większość uczniów stanowili muzułmanie, niemało było też Koptów (wyznawców chrześcijaństwa), dzieci karaimejskie zaś były w mniejszości. W dzielnicy Abasiya zorganizowano szkołę wieczorową, w której, uczęszczający do innych szkół uczniowie, pobierali nauki religii. Dwa razy miesięcznie wydawane było rodzinne czasopismo w języku arabskim *al-Kalim*.

Główny obiekt turystyczny w Starym Kairze należał do wyznawców karaimeizmu

Według zwyczaju wschodniego, żaden tekst pisany czy drukowany, nie może być zniszczony, ponieważ ryzykuje się tym dokonanie świętokradztwa, jako że w tekście może być wspomniane imię Boga. Stare pisma przechowywane są w genizach. Najwartościowsza karaimejska geniza pochodzi ze – zwanego „Starym Kairem” – Fustatu, dziś przedmieścia egipskiej stolicy. Geniza miała swe miejsce w jednym z pomieszczeń budynku posiadającego długą i skomplikowaną historię. Z początku był to kościół koptyjski Św. Michała, zbudowany być może w miejscu kultu wcześniejszego od chrześcijaństwa. W 882 r. chrześcijanie, z powodu nałożonej na nich kontrybucji, byli zmuszeni część swego majątku sprzedać. Wtedy budynek kościoła Św. Michała zakupili karaimejmi na potrzeby swego kultu. W 1313 r. karaimejmi utracili go jednak i od tej pory budynek jest synagogą zwaną Ben Ezra lub Bene Ezra.



To, że przed przejściem w 1313 r. na własność żydowską kairska geniza prawie pięćset lat należała do karaimejów, wyjaśnia dlaczego w jej zbiorach jest tak dużo dokumentów karaimejskich i protokaraimejskich. Dziś udostępniona dla turystów, surowo wyglądająca z zewnątrz, synagoga jest bogato wyposażona wewnątrz, a inkrustowana marmurem i ozdobiona złotymi stalaktytami nisza pochodzi z XII w. tzn. z okresu własności karaimejów.

Według tradycji, to tutaj córka faraona znalazła Mojżesza w sitowiu (zwyczaj wypuszczania nieślubnych dzieci w sitowiu z nurtem rzeki był w Egipcie powszechny, a rzeki Nilu płynęły innym korytem niż dziś). Tu też – według tradycji – Jeremiasz zgromadził ludzi, którzy przeżyli po zniszczeniu Jerozolimy...

<sup>1</sup> pierwsze polskie wydanie ukaze się niebawem nakładem *Bitik*

### Podążam dalej Biblijnym Szlakiem....

... przez Kanał Sueski. Czy to tu lud przeszedł przez Morze Czerwone? Dziś pod kanałem przejeżdżamy tunelem o długości 1,5 km na Półwysp Synaj.

Wkrótce po założeniu obozu pod górą Synaj Mojżesz został wezwany, aby wstąpił na górę i spotkał się z Bogiem. Samotnie wspiął się stromą, poszarpaną ścieżką i przybliżył do obłoku wskazującego miejsce obecności Jahwe.... Przywódca Izraela ponownie wstąpił na górę, a Pan mu powiedział: „Oto Ja przyjdę do ciebie w gęstym obłoku, aby lud słyszał, gdy będę rozmawiał z tobą i aby uwierzył ci na zawsze” (2 Mojż.19, 9). Gdy Izraelici napotykali w drodze na trudności, zaczęli szemrać przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi i oskarżać ich o wyprowadzenie zastępów izraelskich z Egiptu, aby je zniszczyć. Pan chciał uczcić Mojżesza przed ich oczyma, i w ten sposób zaznaczyć, że mają zaufać jego wskazówkom. Pan zamierzał ogłosić swe prawo w scenerii ogromnego majestatu, aby stało się to okazją do podkreślenia jego wzniosłego charakteru. Ludzie mieli odczuć, że wszystko, co jest związane ze służbą Bogu, musi być traktowane z największą czcią. Pan rzekł do Mojżesza: „Idź do ludu i nakaż im, by przygotowali się na święto dziś i jutro i wyprali swoje szaty. By byli gotowi na trzeci dzień, gdyż trzeciego dnia zstąpi Pan na oczach całego ludu na górę Synaj” (2 Mojż.19, 10–11).



Nie do końca jesteśmy pewni, czy Góra zwana przez Beduinów Górą Mojżesza (Dżabal Musa, 2285 m npm) była rzeczywiście tą, na której Mojżesz otrzymał Dziesięcioro Przykazań. Jednak, gdy już wejdziemy na szczyt i ujrzymy otaczające wierzchołki w promieniach wschodzącego słońca, trudno nie zgodzić się z opinią, że pośród wszystkich oszałamiających dzieł Natury, żadne inne miejsce nie pasowałoby lepiej do ukazania potęgi Wszechmogącego.

„A przybywszy na pustynię Synaj obozował Izrael u stóp góry.” Od VI w. n. e. u podnóża Góry Mojżesza umiejscowił się klasztor Św. Katarzyny, gdzie spotkać można kolejne żywe symbole biblijne: Studnia Mojżesza, przy której spotkał on swoją przyszłą żonę Seforę, i Gorejący Krzew. „Gdy Mojżesz pasł owce swego teścia Jetry [...] przyszedł do góry Bożej Horeb. Wtedy ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognia, ze środka krzewu. Mojżesz widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego [...] Rzekł mu Bóg: Nie zbliżaj się tu! Zdejm sandały z nóg, gdyż

miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą [...] Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona, i wyprowadź lud mój, Izraela, z Egiptu” (Wj 3,1–5 i 10)

Pod Synajem Izraelici obozowali cały rok. Zbudowali przenośną świątynię z desek akacjowych, w których stała Arka Przymierza. Tu powstały zręby przyszłego państwa, zwykli wędrowcy przekształcili się w regularną armię, ukształtowała się urzędnicza hierarchia. Powstająca religia uzbrojona w kamienne tablice Dekalogu nabrała konkretnych ram w postaci instytucji świątynnych, urzędów kapłańskich i obrzędów liturgicznych.

Spod Synaju wyruszyli przez kraj ówczesnych Madianitów, nad Zatoką Akaba – w kierunku Kanaanu – do Ziemi Obiecanej. Długa to była wędrówka, 40-to letnia. Dziś przekroczenie granicy egipsko – izraelskiej też pochłania więcej czasu niż inne przejścia graniczne. Nowoczesne aparaty wyczuwają pinezkę w kieszeni, nietypowe turystyczne żelazko podlega detonacji na oczach właścicielki, młode izraelskie dziewczyny na służbie czujnym wzrokiem oglądają paszporty i twarze.... Taki jest dzisiejszy świat – pełen obaw przed terroryzmem i tanią siłą roboczą. A jednocześnie półki kiosku po stronie izraelskiej uginają się od żurnali z roznegliżowanymi zdjęciami, podczas gdy 3 m dalej, po stronie egipskiej jedynie kobiety okutane w szaty. 45 minut jazdy przez tętniący życiem kurort Eljat i wjeżdżamy w ospałą Jordanię, gdzie trzydzieści trzy wieki temu Mojżesz na górze Nebo ujrzał Ziemię Obiecaną.

I tu, na terenie dzisiejszej Jordanii, w miejscowości Wadi Musa (Dolina Mojżesza) nieopodal słynnej Petry ...” *spierał się lud z Mojżeszem, mówiąc: dajcie nam wody do picia! [...] I wołał Mojżesz do Pana mówiąc: Co mam począć z tym ludem? Niewiele brakuje a ukamienują mnie. I rzekł Pan do Mojżesza: Przejdź się przed ludem i weź z sobą kilku ze starszych Izraela. Weź także do ręki laskę swoją, którą uderzyłeś Nil, i idź! Oto Ja stanę przed tobą na skale,.... a ty uderzysz w skalę i wytryśnie z niej woda, i lud będzie pił.” (2 Mojż.17, 2–6). Biblia podaje, że woda była krystalicznie czysta, zimna i pyszna w smaku. Ze skały Mojżesza nadal wydobywa się woda, dziś polyskuje monetami pozostawionymi przez turystów.*



Gorejący Krzew, w którym objawił się Mojżeszowi Jahwe

Mojżesz nie dostał szczęścia przekroczenia granicy Kanaanu. Gdzie szukać grobu Mojżesza – do dziś nikt nie wie. Ślad po jedynym śmiertelniku, który mógł widzieć twarz Jahwe, zaginał na wieki. A lud Izraela maszerował w twardych, koczowniczych warunkach aż czterdzieści lat. Dopiero wtedy przekroczyli Jordan, ujrzeli baszty i mury Jerycha. Ale to już opowieść z innej wycieczki....

Irena Jaroszyńska  
Warszawa